GOSPODARKA NARODOWA

1–2
(113–114)
Rok XII
styczeń–luty
2001

70 lat „Gospodarki Narodowej"

Od Redakcji

Tym numerem naszego pisma wkraczamy w rok jubileuszowy. Siedemdziesiąt lat temu, z inicjatywy kilku silnie zaangażowanych w sprawy publiczne osób, zaczęła ukazywać się „Gospodarka Narodowa". Postanowiliśmy uczcić ten jubileusz przybliżając naszym Czytelnikom charakter pisma sprzed kilkudziesięciu lat. Interesujące wydało nam się przede wszystkim przypomnienie motywów, jakimi kierowali się założyciele „niezależnego dwutygodnika gospodarczego" wprowadzając na rynek nowe czasopismo. O motywach tych bezpośrednio mówi zamieszczony w pierwszym numerze manifest Redakcji. Pośrednio mówi o tym natomiast spis treści rocznika 1931, a przede wszystkim zamieszczane w piśmie artykuły. Czytając spis treści przeżywa się swoiste *déjá vu* – tak wiele bowiem branych wówczas na warsztat tematów wydaje się pochodzić z rzeczywistości gospodarczej ostatnich kilku lat. Lektura samych tekstów pozwala natomiast przekonać się, jak inny był jednak kontekst historyczny, w którym występowały nurtujące ekonomistów zjawiska i procesy oraz jak zmienił się język i sposób argumentacji. Ciekawy wydał nam się też odbiór, z jakim ze strony środowiska ekonomistów spotkały się pierwsze numery nowego pisma. Dlatego przytaczamy dwa komentarze redaktorów pisma na ten temat oraz skierowane do Redakcji listy dwóch wybitnych ekonomistów – prof. Edwarda Lipińskiego i prof. Witolda Krzyżanowskiego. Niezależnie od wyboru artykułów z rocznika 1931, które zamieszczamy w tym i w następnym numerze naszego pisma, zamierzamy również opublikować specjalnie zamówiony na okoliczność Jubileuszu tekst, w którym przedstawione zostanie historyczne tło pierwszych lat „Gospodarki Narodowej". Mamy nadzieję, że ta wycieczka w przeszłość spodoba się naszym Czytelnikom.

GOSPODARKA NARODOWA

NIEZALEŻNY DWUTYGODNIK GOSPODARCZY

KOMITET REDAKCYJNY: CZESŁAW BOBROWSKI redaktor, ALEKSANDER IVANKA, TADEUSZ ŁYCHOWSKI, JÓZEF PONIATOWSKI, KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

Nowe pismo gospodarcze — jak każde nowe pismo, pojawiające się na polskim rynku wydawniczym, wymaga kilku słów wstępnych, któremi redakcja zamierza usprawiedliwić powstanie tego nowego tworu i wyznaczyć mu odrazu „miejsce pod słońcem" Mnogość istniejących pism i wydawnictw — obok mnogości ideologij przez nie wyznawanych tak przytępiła wrażliwość społeczeństwa na tego rodzaju poczynania, iż sygnalizowanie nowego wydawnictwa winno od samego początku zawierać, jeśli nie „credo" grupy, która się wokół niego skupia, to w każdym razie główne wytyczne, któremi ma się ona zamiar w swem wydawnictwie kierować.

„Gospodarka Narodowa" ma w obliczu tych zadań, jakie czekają polską myśl i polską politykę gospodarczą w ciągu lat najbliższych, kroczyć obok rozwoju naszego życia gospodarczego. Rejestrując fakty, notując wyniki, wskazując na niedomagania, nie ograniczy się jednak nigdy do tak rozpowszechnionej u nas narracyjnej strony zagadnień. Stanowisko, jakie zajmować będzie wobec każdego przejawu polskiego życia gospodarczego, opierać będzie na dwóch podstawowych kryterjach:

rzeczowości — która nietylko nie pozwala podawać do wiadomości publicznej faktów zewnętrznych bez należytego ich skomentowania, ale która zmusza do doszukiwania się w każdym aktualnym przejawie polskiego życia gospodarczego (obok omawianych zazwyczaj przyczyn konjunkturalnych i przypadkowych) także i przyczyn głębiej leżących, strukturalnych,

niezależności — która wyłącza ujmowanie oceny poszczególnych zjawisk pod kątem dorażnych interesów jakichkolwiek ośrodków dyspozycji gospodarczej w Polsce i zaciemnia naskutek tego objektywny sąd o danej sprawie.

„Gospodarka Narodowa" jest organem luźnej grupy ludzi, których życiowym celem jest rozwój gospodarczy Polski poprzez niezbędny dla celu tego rozwój polskiej myśli gospodarczej. We właściwej ocenie zewnętrznych przejawów naszego życia gospodarczego, w szukaniu stosownych analogij zagranicą, w dociekaniu cech specyficznych gospodarstwa narodowego Polski, różniących ją od innych krajów, a wreszcie w syntezie wszystkich tych spostrzeżeń w jeden nieunikniony wniosek leży jedyna właściwa droga polskiej gospodarki narodowej.

REDAKCJA.

GOSPODARKA NARODOWA

NIEZALEŻNY DWUTYGODNIK GOSPODARCZY

KOMITET REDAKCYJNY: CZESŁAW BOBROWSKI redaktor, ALEKSANDER IVANKA, TADEUSZ ŁYCHOWSKI, JÓZEF PONIATOWSKI, KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

Nowe pismo gospodarcze – jak każde nowe pismo, pojawiające się na polskim rynku wydawniczym, wymaga kilku słów wstępnych, któremi redakcja zamierza usprawiedliwić powstanie tego nowego tworu i wyznaczyć mu od razu „miejsce pod słońcem". Mnogość istniejących pism i wydawnictw – obok mnogości ideologij przez nie wyznawanych tak przytępiła wrażliwość społeczeństwa na tego rodzaju poczynania, iż sygnalizowanie nowego wydawnictwa winno od samego początku zawierać, jeśli nie „credo" grupy, która się wokół niego skupia, to w każdym razie główne wytyczne, któremi ma się ona zamiar w swem wydawnictwie kierować.

„Gospodarka Narodowa" ma w obliczu tych zadań, jakie czekają polską myśl i polską politykę gospodarczą w ciągu lat najbliższych, kroczyć obok rozwoju naszego życia gospodarczego. Rejestrując fakty, notując wyniki, wskazując na niedomagania, nie ograniczy się jednak nigdy do tak rozpowszechnionej u nas narracyjnej strony zagadnień. *Stanowisko*, jakie zajmować będzie wobec każdego przejawu polskiego życia gospodarczego, opierać będzie na dwóch podstawowych kryteriach:

rzeczowości – która nie tylko nie pozwala podawać do wiadomości publicznej faktów zewnętrznych bez należytego ich skomentowania, ale która zmusza do doszukiwania się w każdym aktualnym przejawie polskiego życia gospodarczego (obok omawianych zazwyczaj przyczyn konjunkturalnych i przypadkowych) także i przyczyn głębiej leżących, strukturalnych,

niezależności – która wyłącza ujmowanie oceny poszczególnych zjawisk pod kątem doraźnych interesów jakichkolwiek ośrodków dyspozycji gospodarczej w Polsce i zaciemnia naskutek tego objektywny sąd o danej sprawie.

„Gospodarka Narodowa" jest organem luźnej grupy ludzi, których życiowym celem jest rozwój gospodarczy Polski poprzez niezbędny dla celu tego rozwój polskiej myśli gospodarczej. We właściwej ocenie zewnętrznych przejawów naszego życia gospodarczego, w szukaniu stosownych analogij zagranicą, w dociekaniu cech specyficznych gospodarstwa narodowego Polski, różniących ją od innych krajów, a wreszcie w syntezie wszystkich tych spostrzeżeń w jeden nieunikniony wniosek leży jedyna właściwa droga polskiej gospodarki narodowej.

REDAKCJA.

GOSPODARKA NARODOWA

ROK 1931

ZAGADNIENIA USTROJOWE.

Program od święta i na dzień powszedni — *A. K. Ivanka.* 7 103
Tak chmurne niebo nie wyjaśnia się bez burzy — *A. Heydel.* 8 122
Koniec kapitalizmu — *J. Poniatowski.* 16 227
Spiralne drogi (Dwa tygodnie). 17 241
W sprawie końca kapitalizmu — *Z. Szempliński.* 17 242
Winowajcy kryzysu — z. i. 17 254
Włościaństwo a t. zw. kryzys kapitalizmu 18 262

ZAGADNIENIA KONJUNKTURY I KRYZYSU.

Specyficzne cechy kryzysu rolniczego — *J. Poniatowski.* 1 3
Problemy strukturalne i konjunkturalne — *A. K. Ivanka* 2 18
Polityka gospodarcza a przesilenie rolnicze — *J. Poniatowski* 3 36
Polityka gospodarcza wobec konjunktury — *J. Poniatowski* 6 83
Polityka „producenta" i polityka „konsumenta" — *m. m.* 6 92
Problem konjunktury (Dwa tygodnie) 7 97
Walka z kryzysem a premje zbożowe — *B. Łączkowski* 9 133
Współzależność przebiegu konjunktury w Polsce i zagranicą. *M. I. Drybiński* 10/11 149
Warunki i metody wyjścia ze współczesnego kryzysu światowego — *Dr. H. Nowak* 10/11 152
Jeszcze o współzależności przebiegu konjunktury w Polsce i zagranicą — *B. Łączkowski* 12/13 176
Banki centralne a kryzys światowy — *Dr. W. Zbijewski* 14 201
Drogi wyjścia z kryzysu — *Dr. S. Buczkowski* 15 211
Zagadnienia polityki konjunkturalnej w dobie obecnej — *B. Łączkowski* 19 277

ZAGADNIENIA STRUKTURY GOSPODARCZEJ POLSKI.

Problemy strukturalne i konjunkturalne — *A. K. Ivanka* 2 18
Cisza gospodarcza (Dwa tygodnie) 6 81
Homo oeconomicus w Polsce — *A. K. Ivanka* 6 82
Majątek Państwa Polskiego — i. 7 106
Polska rolnicza czy przemysłowa — *J. Poniatowski* 8 115
Uwagi i refleksje o strukturze gospodarczej Polski — *Z. Szempliński* 12/13 174
Regjonalizm gospodarczy — z. i. 18 269

ORGANIZACJA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W POLSCE.

Debaty kartelizacyjne — p. g. 1 16
Kartele a kryzys — n. n. 3 45
Samodzielność czy opieka państwa? — n.n. 3 46
Polska Akademja Pracy — b. 3 47
Wzywa się — 3 48
Przedsiębiorstwa prywatne z udziałem Państwa — *K. Brodnicki* 4 51
Na manowcach „patrjotyzmu" gospodarczego 4 58
Instytut Gospodarczy — l. 5 78
Gentleman's agreement — p. g. 5 79
Sprawa księgowych — n. k. 6 94
Państwo jako przedsiębiorca — *K. Brodnicki* 7 99
Organizacje gospodarcze — c. k. 7 105
Izby Pracy — *J. Pawlik* 7 108
Jeszcze o Izbach Pracy — *W. Landau* 9 140
Kartelizacja w eksporcie rolnym — z. l. 9 142
W przededniu dyskusji 10/11 154
Przed reorganizacją — r. m. 10/11 164
Samorząd gospodarczy — *A. K. Ivanka* 12/13 171
Przyszłość samorządu gospodarczego — *K. Brodnicki* 12/13 172
Dublowanie — z. i. 12/13 190
Powstanie Instytutu Spraw Społecznych — w. l. 12/13 191
Kartel ekspedytorów — i. c. 15 221
Monopole — f. p. 17 248
Monopole importu — n. w. 18 262
Gospodarcza służba zagraniczna — t. l. 19 283

ZAGADNIENIA SPOŁECZNE

W sprawie polityki obciążeń społecznych — *H. Niewski* 1 6
Place — b. l. 1 9
Likwidacja resztek pańszczyzny w Polsce — j. p. 1 16
O reformę ubezpieczeń społecznych — *B. Wścieklica* 2 21
W sprawie polityki obciążeń społecznych — *J. B.* 2 23
W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych — *W. Landau* 3 42
Ubezpieczenia społeczne a kapitalizacja — *W. M.* 4 59
Wrażenia z dyskusji — *H. Niewski* 4 59
40-to godzinny tydzień pracy — w. l. 7 107

GOSPODARKA NARODOWA

ROK 1931

ZAGADNIENIA USTROJOWE

Program od święta i na dzień powszedni – *A.K. Ivanka* 7 103
Tak chmurne niebo nie wyjaśnia się bez burzy – *A. Heydel* 8 122
Koniec kapitalizmu – *J. Poniatowski* 16 227
Spiralne drogi (Dwa tygodnie) 17 241
W sprawie końca kapitalizmu – *Z. Szempliński* 17 242
Winowajcy kryzysu – z. i. 17 254
Włościaństwo a t. zw. kryzys kapitalizmu 18 262

ZAGADNIENIA KONJUNKTURY I KRYZYSU

Specyficzne cechy kryzysu rolniczego – *J. Poniatowski* 1 3
Problemy strukturalne i konjunkturalne – *A.K. Ivanka* 2 18
Polityka gospodarcza a przesilenie rolnicze – *J. Poniatowski* 3 36
Polityka gospodarcza wobec konjunktury – *J. Poniatowski* 6 85
Polityka „producenta" i polityka „konsumenta" – m. m. 6 92
Problem konjunktury (Dwa tygodnie) 7 97
Walka z kryzysem a premje zbożowe – *B. Łączkowski* 9 133
Współzależność przebiegu konjunktury w Polsce i zagranicą – *M.I. Drybiński* 10/11 149
Warunki i metody wyjścia ze współczesnego kryzysu światowego – *Dr. H. Nowak* 10/11 152
Jeszcze o współzależności przebiegu konjunktury w Polsce i zagranicą – *B. Łączkowski* 12/13 176
Banki centralne a kryzys światowy – *Dr. W. Zbijewski* 14 201
Drogi wyjścia z kryzysu – *Dr. S. Buczkowski* 15 211
Zagadnienia polityki konjunkturalnej w dobie obecnej – *B. Łączkowski* 19 277

ZAGADNIENIA STRUKTURY GOSPODARCZEJ POLSKI

Problemy strukturalne i konjunkturalne – *A.K. Ivanka* 2 18
Cisza gospodarcza (Dwa tygodnie) 6 81
Homo oeconomicus w Polsce – *A.K. Ivanka* 6 82
Majątek Państwa Polskiego – i. 7 106
Polska rolnicza czy przemysłowa – *J. Poniatowski* 8 115
Uwagi i refleksje o strukturze gospodarczej Polski – *Z. Szempliński* 12/13 174
Regjonalizm gospodarczy – z. i. 18 269

ORGANIZACJA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W POLSCE

Debaty kartelizacyjne – p. g. 1 16
Kartele a kryzys – n. n. 3 45
Samodzielność czy opieka państwa? – n. n. 3 46
Polska Akademja Pracy – b. 3 47
Wzywa się – 3 48
Przedsiębiorstwa prywatne z udziałem Państwa – *K. Brodnicki* 4 51
Na manowcach „patrjotyzmu" gospodarczego 4 58
Instytut Gospodarczy – l. 5 78
Gentleman's agreement – p. g. 5 79
Sprawa księgowych – n. k. 6 94
Państwo jako przedsiębiorca – K. Brodnicki 7 99
Organizacje gospodarcze – c. k. 7 105
Izby Pracy – *J. Pawlik* 7 108
Jeszcze o Izbach Pracy – *W. Landau* 9 140
Kartelizacja w eksporcie rolnym – z. l. 9 142
W przededniu dyskusji 10/11 154
Przed reorganizacją – r. m. 10/11 164
Samorząd gospodarczy – *A.K. Ivanka* 12/13 171
Przyszłość samorządu gospodarczego – *K. Brodnicki* 12/13 172
Dublowanie – z. i. 12/13 190
Powstanie Instytutu Spraw Społecznych – w. l. 12/13 191
Kartel ekspedytorów – i. c. 15 221
Monopole – f. p. 17 248
Monopole importu – n. w. 18 262
Gospodarcza służba zagraniczna – t. ł. 19 283

ZAGADNIENIA SPOŁECZNE

W sprawie polityki obciążeń społecznych – *H. Niewski* 1 6
Płace – b. l. 1 9
Likwidacja resztek pańszczyzny w Polsce – j. p. 1 16
O reformę ubezpieczeń społecznych – *B. Wścieklica* 2 21
W sprawie polityki obciążeń społecznych – *J. B.* 2 23
W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych – *W. Landau* 3 42
Ubezpieczenia społeczne a kapitalizacja – *W. M.* 4 59
Wrażenia z dyskusji – *H. Niewski* 4 59
40-to godzinny tydzień pracy – w. l. 7 107

Ubezpieczenia społeczne jako źródło kredytu długoterminowego — *J. Komarnicki* 8 123
Na marginesie niektórych pomysłów — s. k. 9 139
Zwalczanie bezrobocia (Dwa tygodnie) 12/13 169
W sprawie równowagi budżetowej Funduszu Bezrobocia — *P. Dziurzyński* 17 250
Społeczne znaczenie bezrobocia — k. b. 18 264
Rzemiosło — mechanizacja — bezrobocie — E. Arnekker 19 282
Bezrobocie a ustrój gospodarczy — *P. Dziurzyński* 19 285

ZAGADNIENIA LUDNOŚCIOWE

11.49.31 — w. b. 2 25
Problem rodziny w polityce gospodarczej — *M. Rek* 10/11 158
Przeludnienie; bezrobocie a polityka restrykcji ludnościowej — *S. Rychliński* 15 217
Przeludnienie i nadprodukcja — *Z. Szempliński* 16 230
Przeludnienie i przyrost naturalny — *S. Rychliński* 17 244

ROLNICTWO.

Specyficzne cechy kryzysu rolniczego — *J. Poniatowski* 1 3
Podwyższenie ceł zbożowych — w. i. 1 8
Pan - Europa i kryzys zbożowy — t. l. 1 15
Polityka gospodarcza a przesilenie rolnicze — *J. Poniatowski* 3 36
Polska a międzynarodowa akcja w sprawach rolniczych — *J. Poniatowski* 4 53
Program hodowli trzody chlewnej — m. p. 5 74
Traktaty handlowe a wywóz hodowlany — m. p. 5 75
Hodowla a przemysł mięsny — m. p. 6 95
Porozumienie żytnie (Dwa tygodnie) 8 114
U progu nowego roku w polityce zbożowej — *J. Wojtyna* 8 120
Walka z kryzysem a premje zbożowe — *B. Łączkowski* 9 133
O zasady polityki zbożowej — *J. Poniatowski* 10/11 146
Jeszcze w sprawie polityki zbożowej — *M. Pogorzelski* 12/13 183
O wybór celu — *J. Poniatowski* 12/13 185
Polemika — j. p. 15 222
Zwyżka cen i nieporozumienia — j. p. 17 252
Strachy na lachy 18 269

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO.

Kapitał obrotowy przemysłu drzewnego — w. b. 2 30
Hodowla a przemysł mięsny — m. p. 6 95
Rozbieżności 10/11 163
Sprawa bełchatowska — z. i. 10/11 164
Sprawa lniarska — g. k. 12/13 179
Słuszne założenia — niesłuszne wnioski — m. d. 12/13 180
Len i wełna — j. p. 14 199
Funt i węgiel — st. w. 17 249
Cła na surowce włókiennicze — g. k. 18 266
Surowce włókniste a sposób prowadzenia dyskusji — j. p. 19 287
Rzemiosło — mechanizacja — bezrobocie — E. Arnekker 19

HANDEL WEWNĘTRZNY

Zniżka cen (Dwa tygodnie) 1
Spółdzielczość za parawanem — z. i. 1
Giełda mięsna w Warszawie — j. s. w. 1
Hasło niskiej ceny chleba — j. w. 2
Chicago — j. w. 2
Handel w Polsce — *J. Wojtyna* 3
Spółdzielczość a handel prywatny 3
Zagadnienie kosztów wymiany — — *J. Wojtyna* 4
Handel prywatny i handel spółdzielczy — *K. Sokołowski* 5
Komisje cennikowe — j. p. 5
Niedoceniona dziedzina pracy — z. i. 6
Sprawa handlu prywatnego 7
Polityka zamkniętego koła — z. i. 8
Ankieta w spółdzielczości — z. i. 10/11
Jubileusz „Społem" — z. i. 17

BUDŻET I PODATKI.

Zagadnienie budżetowe — *W. Szurig* 1
(Dwa tygodnie) 2
Sposoby walki z deficytem budżetowym — k. b. 2
O oszczędnośic oszczędnej i nieoszczędnej — p. g. 4
Szkodliwe przywileje — w. 4
Polityka podatkowa 4
Homeopatja podatkowa — i. z. 5
Kompresja budżetu — *T. Panek* 8
Różnorodność form tej samej treści — k. b. 8
Oszczędności dobre; konieczne i złe — j. p. 9
Terminy płatności i zaległości podatkowe — t. b. 10/11
Nie przywilej lecz wyrównanie — j. p. 10/11
U progu reformy podatkowej 12/13
120.000.000 złotych (Dwa tygodnie) 15
Dokoła nowelizacji ustaw podatkowych — s. p. 15
W sprawie nowelizacji podatku dochodowego — W. i. 15
Preliminarz budżetowy na r. 1932/33 (Dwa tygodnie) 16

PIENIĄDZ I KREDYT.

Haute Silesie — mer Baltique (Dwa tygodnie) 3
Koszt rzeczywisty pożyczki kolejowej (Dwa tygodnie) 4
Ubezpieczenia społeczne a kapitalizacja — *W. M.* 4
Pożyczka kolejowa na tle warunków rynku francuskiego — *A. Grużewski* 5
Odpływ walut i dewiz z Banku Polskiego — k. b. 6
Kurs banknotów dolarowych — s. w. 7
Ubezpieczenia społeczne jako źródło kredytu długoterminowego—*J. Komarnicki* 8
Niewyzyskane pozycje bilansu płatniczego — t. p. 10/11

Ubezpieczenia społeczne jako źródło kredytu długoterminowego – *J. Komarnicki* 8 123
Na marginesie niektórych pomysłów – s. k. 9 139
Zwalczanie bezrobocia (Dwa tygodnie) 12/13 169
W sprawie równowagi budżetowej Funduszu Bezrobocia – *P. Dziurzyński* 17 250
Społeczne znaczenie bezrobocia – k. b. 18 264
Rzemiosło – mechanizacja – bezrobocie – E. Arnekker 19 282
Bezrobocie a ustrój gospodarczy – *P. Dziurzyński* 19 285

ZAGADNIENIA LUDNOŚCIOWE

11.49.31 – w. b. 2 25
Problem rodziny w polityce gospodarczej – *M. Rek* 10/11 158
Przeludnienie; bezrobocie a polityka restrykcji ludnościowej – *S. Rychliński* 15 217
Przeludnienie i nadprodukcja – *Z. Szempliński* 16 230
Przeludnienie i przyrost naturalny – *S. Rychliński* 17 244

ROLNICTWO

Specyficzne cechy kryzysu rolniczego – *J. Poniatowski* 1 3
Podwyższenie ceł zbożowych – w. i. 1 8
Pan-Europa i kryzys zbożowy – t. l. 1 15
Polityka gospodarcza a przesilenie rolnicze – *J. Poniatowski* 3 36
Polska a międzynarodowa akcja w sprawach rolniczych – *J. Poniatowski* 4 53
Program hodowli trzody chlewnej – m. p. 5 74
Traktaty handlowe a wywóz hodowlany – m. p. 5 75
Hodowla a przemysł mięsny – m. p. 6 95
Porozumienie żytnie (Dwa tygodnie) 8 114
U progu nowego roku w polityce zbożowej – *J. Wojtyna* 8 120
Walka z kryzysem a premje zbożowe – *B. Łączkowski* 9 133
O zasady polityki zbożowej – *J. Poniatowski* 10/11 146
Jeszcze w sprawie polityki zbożowej – *M. Pogorzelski* 12/13 183
O wybór celu – *J. Poniatowski* 12/13 185
Polemika – j. p. 15 222
Zwyżka cen i nieporozumienia – j. p. 17 252
Strachy na lachy 18 269

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

Kapitał obrotowy przemysłu drzewnego – w. b. 2 30
Hodowla a przemysł mięsny – m. p. 6 95
Rozbieżności 10/11 163
Sprawa bełchatowska – z. i. 10/11 164
Sprawa lniarska – g. k. 12/13 179
Słuszne założenia – niesłuszne wnioski – m. d. 12/13 180
Len i wełna – j. p. 14 199
Funt i węgiel – st. w. 17 249
Cła na surowce włókiennicze – g. k. 18 266
Surowce włókniste a sposób prowadzenia dyskusji – j. p. 19 287
Rzemiosło – mechanizacja – bezrobocie – E. Arnekker 19 282

HANDEL WEWNĘTRZNY

Zniżka cen (Dwa tygodnie) 1 3
Spółdzielczość za parawanem – z. i. 1 14
Giełda mięsna w Warszawie – j. s. w. 1 16
Hasło niskiej ceny chleba – j. w. 2 26
Chicago – j. w. 2 31
Handel w Polsce – *J. Wojtyna* 3 38
Spółdzielczość a handel prywatny 3 48
Zagadnienie kosztów wymiany – *J. Wojtyna* 4 54
Handel prywatny i handel spółdzielczy – *K. Sokołowski* 5 68
Komisje cennikowe – j. p. 5 72
Niedoceniona dziedzina pracy – z. i. 6 95
Sprawa handlu prywatnego 7 111
Polityka zamkniętego koła – z. i. 8 125
Ankieta w spółdzielczości – z. i. 10/11 165
Jubileusz „Społem" – z. i. 17 253

BUDŻET I PODATKI

Zagadnienia budżetowe – *W. Szurig* 1 10
(Dwa tygodnie) 2 17
Sposoby walki z deficytem budżetowym – k. b. 2 26
O oszczędności oszczędnej i nieoszczędnej – p. g. 4 56
Szkodliwe przywileje – w. 4 61
Polityka podatkowa 4 62
Homeopatja podatkowa – i. z. 5 72
Kompresja budżetu – *T. Panek* 8 118
Różnorodność form tej samej treści – k. b. 8 124
Oszczędności dobre; konieczne i złe – j. p. 9 138
Terminy płatności i zaległości podatkowe – t. b. 10/11 163
Nie przywilej lecz wyrównanie – j. p. 10/11 165
U progu reformy podatkowej 12/13 178
120.000.000 złotych (Dwa tygodnie) 15 210
Dokoła nowelizacji ustaw podatkowych – s. p. 15 214
W sprawie nowelizacji podatku dochodowego – W. i. 15 216
Preliminarz budżetowy na r. 1932/33 (Dwa tygodnie) 16 225

PIENIĄDZ I KREDYT

Haute Silesie – mer Baltique (Dwa tygodnie) 3 33
Koszt rzeczywisty pożyczki kolejowej (Dwa tygodnie) 4 49
Ubezpieczenia społeczne a kapitalizacja – *W. M.* 4 59
Pożyczka kolejowa na tle warunków rynku francuskiego – *A. Grużewski* 5 76
Odpływ walut i dewiz z Banku Polskiego – k. b. 6 93
Kurs banknotów dolarowych – s. w. 7 110
Ubezpieczenia społeczne jako źródło kredytu długoterminowego – *J. Komarnicki* 8 123
Niewyzyskane pozycje bilansu płatniczego – t. p. 10/11 155

Dwa wiatry — *P. Narzymski* 14 195
Banki centralne a kryzys światowy — *Dr. W. Zbijewski* 14 201
Dokoła zagadnień kapitalizacji w przemyśle polskim — *K. A. Kolanowski* 14 203
Światowy kryzys walutowy 15 209
Drogi wyjścia z kryzysu — *Dr. S. Buczkowski* 15 211
Dzień Oszczędności — *z. i.* 16 233
Nieporozumienia na temat bilansu handlowego i płatniczego — *M. Smerek* 16 235
Dolary i złoto — *k. b.* 16 238
Problem walutowy — *Dr. W. Zbijewski* 18 260

POLITYKA TRAKTATOWA I CELNA.

Umowa gospodarcza z Niemcami (Dwa tygodnie) 1 2
Podwyższenie ceł zbożowych — *m. i.* 1 8
Pełnomocnictwa dla rządu w zakresie ceł — *t. b.* 2 30
K. N. U. — 3 44
Polityka celna i polityka zagraniczna — *l. l.* 4 60
Sytuacja wobec Niemiec (Dwa tygodnie) 5 65
Traktaty handlowe a wywóz hodowlany — *m. p.* 5 75
Rokowania z Czechosłowacją — *m.* 5 78
Nowy projekt taryfy celnej — *S. Redlowski* 6 87
Rokowania wiedeńskie — *m.* 7 105
Projekt taryfy celnej (cz. II) — *t. r.* 9 157
Rokowania z Czechosłowacją i Austrją — *p.* 10/11 156
Klauzula największego uprzywilejowania i preferencje celne — *T. Łychowski* 14 196
Część III projektu taryfy celnej — *s. r.* 14 198
Rewizja umowy warszawskiej — *n. i.* 14 200
Projekty polityczno-handlowe — *t. j.* 16 232
Polityka drzwi przymkniętych (Dwa tygodnie) 18 257
Cła na surowce włókiennicze — *g. k.* 18 266
Czy iść ku autarchji? — *T. Łychowski* 19 275
Surowce włókniste a sposób prowadzenia dyskusji — *j. p.* 19 287

HANDEL ZAGRANICZNY.

Fundusz Eksportowy — *c. k.* 1 8
Indywidualne premjowanie eksportu — *m. d.* 1 9
Bieżące zagadnienia polskiej polityki handlowej — *T. Łychowski* 1 12
Pan - Europa i kryzys zbożowy — *t. l.* 1 15
Dumping — *K. Sokołowski* 2 19
Organizowanie wywozu drewna — *w. b.* 2 30
Monopol importowy 2 32
Anschluss gospodarczy a Polska — *T. Łychowski* 3 34
Chłodnia portowa w Gdyni 3 48
Wywóz do Rosji Sowieckiej 4 50
Eksport drzewny z Polski 4 61
Likwidacja dumpingu — *W. Krzyżanowski* 5 66
Punkty styczne gospodarki polskiej ze światową — *J. Wojtyna* 5 69
W sprawie t. zw. zbędnego przywozu — *m.* 5 74
Porozumienie eksporterów drewna — *b.* 7 110
Eksport przetworów hodowlanych a sprawy transportowe — *m. p.* 9 141
O eksport na rynki zamorskie — *b. c.* 10/11 157
Standaryzacja a organizacja handlu — *m. p.* 10/11 162
Standaryzacja i kary — *m. p.* 12/13 181
Rynki „interesujące i nieinteresujące" — *r. m.* 12/13 182
Spadek wywozu — *t. l.* 15 220
Monopolizacja importu 15 222
Rolnictwo i eksportowe związki fachowe — *t. g.* 16 238
Monopole importu — *n. w.* 18 262
Spór o ustawę standaryzacyjną — *j. p.* 18 270

ZAGADNIENIA KOMUNALNE.

Na marginesie podatku wyrównawczego — *z. i.* 1 8
Kompresje budżetu — *T. Panek* 8 118
Druga strona medalu — *W. Sochacki* 15 219
Trzecia strona medalu — *j. p.* 16 234
Za pięć dwunasta — *k.* 18 266

SPRAWY MIESZKANIOWE.

Wszystko to już było... 3 47
Zmarnowany sezon budowlany — *k. b.* 4 57
Praktyka budowlana — *z. i.* 5 79
Program budowlany — *m. v.* 6 95
Fakty drobne i niepozorne — *k. b.* 10/11 165
Nieszczęsna sprawa mieszkaniowa — *M. Kaczorowski* 17 246

WYCHOWANIE GOSPODARCZE.

Szkoła zawodowa — *b. w.* 6 69
O reformę w nauczaniu historji — *B. Łączkowski* 10/11 160
Niebezpieczeństwo próżni 12/13 190
Ziemianin, rolnik, ekonomista — *W. Dębowiecki* 18 267
Rolnicy i ekonomiści — *j. p.* 19 284

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Austrja i Niemcy 2 25
Anschluss gospodarczy a Polska — *T. Łychowski* 3 34
Reakcja na „Anschluss" 4 57
Dyskusja genewska (Dwa tygodnie) 5 65
Po obradach genewskich — *t. l.* 6 90
Oświadczenie Hoovera (Dwa tygodnie) 8 113
Austrjacki Zakład Kredytowy — *s. w.* 8 126
(Dwa tygodnie) 9 129
Podstawy gospodarcze propozycji Hoovera — *S. Warchoł* 9 130
Po konferencji londyńskiej (Dwa tygodnie) 10/11 145
Sprawy angielskie (Dwa tygodnie) 12/13 170
(Dwa tygodnie) 14 193
Światowy kryzys walutowy (Dwa tygodnie) 15 209
Washington (Dwa tygodnie) 16 226
Na dnie kryzysu (Dwa tygodnie) 19 273
Końska kuracja (Dwa tygodnie) 19 274

Dwa wiatry – *P. Narzymski* 14 195
Banki centralne a kryzys światowy – *Dr. W. Zbijewski* 14 201
Dokoła zagadnień kapitalizacji w przemyśle polskim – *K.A. Kolanowski* 14 203
Światowy kryzys walutowy 15 209
Drogi wyjścia z kryzysu – *Dr. S. Buczkowski* 15 211
Dzień Oszczędności – z. i. 16 233
Nieporozumienia na temat bilansu handlowego i płatniczego – *M. Smerek* 16 235
Dolary i złoto – k. b. 16 238
Problem walutowy – *Dr. W. Zbijewski* 18 260

POLITYKA TRAKTATOWA I CELNA

Umowa gospodarcza z Niemcami (Dwa tygodnie) 1 2
Podwyższenie ceł zbożowych – w. i. 1 8
Pełnomocnictwa dla rządu w zakresie ceł – t. b. 2 30
K. N. U. – 3 44
Polityka celna i polityka zagraniczna – ł. ł. 4 60
Sytuacja wobec Niemiec (Dwa tygodnie) 5 65
Traktaty handlowe a wywóz hodowlany – m. p. 5 75
Rokowania z Czechosłowacją – m. 5 78
Nowy projekt taryfy celnej – *S. Redłowski* 6 87
Rokowania wiedeńskie – m. 7 105
Projekt taryfy celnej (cz. II) – t. r. 9 137
Rokowania z Czechosłowacją i Austrją – p. 10/11 156
Klauzula największego uprzywilejowania i preferencje celne – *T. Łychowski* 14 196
Część III projektu taryfy celnej – s. r. 14 198
Rewizja umowy warszawskiej – n. i. 14 200
Projekty polityczno-handlowe – t. j. 16 232
Polityka drzwi przymkniętych (Dwa tygodnie) 18 257
Cła na surowce włókiennicze – g. k. 18 266
Czy iść ku autarchji? – *T. Łychowski* 19 275
Surowce włókniste a sposób prowadzenia dyskusji – j. p. 19 287

HANDEL ZAGRANICZNY

Fundusz Eksportowy – c. k. 1 8
Indywidualne premjowanie eksportu – m. d. 1 9
Bieżące zagadnienia polskiej polityki handlowej – *T. Łychowski* 1 12
Pan-Europa i kryzys zbożowy – t. ł. 1 15
Dumping – *K. Sokołowski* 2 19
Organizowanie wywozu drewna – w. b. 2 30
Monopol importowy 2 32
Anschluss gospodarczy a Polska – *T. Łychowski* 3 34
Chłodnia portowa w Gdyni 3 48
Wywóz do Rosji Sowieckiej 4 50
Eksport drzewny z Polski 4 61
Likwidacja dumpingu – *W. Krzyżanowski* 5 66
Punkty styczne gospodarki polskiej ze światową – *J. Wojtyna* 5 69
W sprawie t. zw. zbędnego przywozu – m. 5 74
Porozumienie eksporterów drewna – b. 7 110
Eksport przetworów hodowlanych a sprawy transportowe – m. p. 9 141
O eksport na rynki zamorskie – b. c. 10/11 157
Standaryzacja a organizacja handlu – m. p. 10/11 162
Standaryzacja i kary – m. p. 12/13 181
Rynki „interesujące i nieinteresujące" – r. m. 12/13 182
Spadek wywozu – t. ł. 15 220
Monopolizacja importu 15 222
Rolnictwo i eksportowe związki fachowe – t. g. 16 238
Monopole importu – n. w. 18 262
Spór o ustawę standaryzacyjną – j. p. 18 270

ZAGADNIENIA KOMUNALNE

Na marginesie podatku wyrównawczego – z. i. 1 8
Kompresje budżetu – *T. Panek* 8 118
Druga strona medalu – *W. Sochacki* 15 219
Trzecia strona medalu – j. p. 16 234
Za pięć dwunasta – k. 18 266

SPRAWY MIESZKANIOWE

Wszystko to już było... 3 47
Zmarnowany sezon budowlany – k. b. 4 57
Praktyka budowlana – z. i. 5 79
Program budowlany – m. v. 6 95
Fakty drobne i niepozorne – k. b. 10/11 165
Nieszczęsna sprawa mieszkaniowa – M. Kaczorowski 17 246

WYCHOWANIE GOSPODARCZE

Szkoła zawodowa – b. w. 6 69
O reformę w nauczaniu historji – *B. Łączkowski* 10/11 160
Niebezpieczeństwo próżni 12/13 190
Ziemianin, rolnik, ekonomista – *W. Dębowiecki* 18 267
Rolnicy i ekonomiści – j. p. 19 284

SPRAWY ZAGRANICZNE

Austrja i Niemcy 2 25
Anschluss gospodarczy a Polska – *T. Łychowski* 3 34
Reakcja na „Anschluss" 4 57
Dyskusja genewska (Dwa tygodnie) 5 65
Po obradach genewskich – t. ł. 6 90
Oświadczenie Hoovera (Dwa tygodnie) 8 113
Austrjacki Zakład Kredytowy – s. w. 8 126
(Dwa tygodnie) 9 129
Podstawy gospodarcze propozycji Hoovera – *S. Warchoł* 9 130
Po konferencji londyńskiej (Dwa tygodnie) 10/11 145
Sprawy angielskie (Dwa tygodnie) 12/13 170
(Dwa tygodnie) 14 193
Światowy kryzys walutowy (Dwa tygodnie) 15 209
Washington (Dwa tygodnie) 16 226
Na dnie kryzysu (Dwa tygodnie) 19 273
Końska kuracja (Dwa tygodnie) 19 274

ROSJA SOWIECKA

Rozwój gospodarczy Z. S. S. R. — — Z. Szempliński 2 27
Dumping sowiecki — k. 5 73
Ewolucja opinji o Z. S. S. R. — sz. 6 91
Sowiety wobec świata kapitalistycznego — c. k. 6 91
Refleksje na tematy sowieckie — Z. Szempliński 7 101
Odwrót Stalina 9 141
Paradoksy ekonomiczne — z. s. 15 213
Łańce opinji o Z. S. S. R. — z. s: 17 247
Arytmetyka — Z. Szempliński 18 271
Klimat gospodarczy Z. S. R. R. — C. Korolko 19 279

VARIA.

Od Redakcji 1 1
Koncesjonowanie przewozów samochodowych — m. 1 15
Nowe zniżki taryfy kolejowej — b. k. 2 31
Inflacja pomysłów i pomysły inflacji — z. i. 2 31
Neo - etatyści i formularze 2 32
Listy do Redakcji (E. Kwiatkowski, S. Starzyński, E. Lipiński) 3 41
Upadłości — n. k. 3 44
Sprawa taryf kolejowych na linji Śląsk — morze Bałtyckie (Dwa tygodnie) 4 49
Dwie sankcje — J. P. 4 62
Dekret o emigracji do Ameryki Północnej — l. l. 4 62
Niezależność i krytyka 4 63
Urzędnicy 4 63
List do Redakcji (W. Krzyżanowski) 4 63
Chińskie ceremonje — p. 7 111
Poza granicami naiwności — z. i. 10/11 157
Sprostowanie urzędowe 10/11 166
Idylla maleńka taka — b. l. 12/13 189
O polski komitet wystawowy — m. d. 14 206
„Racjonalizacja" w warszawskim przemyśle mięsnym 14 206
Sprawa „Ekonomisty" — p. g. 16 239
Patrjotyzm a meble — w. d. 17 254
Statystyka na rozdrożu — j. j. 17 255
Nie to mądre, co mądre, ale co się komu podoba 18 271

ROSJA SOWIECKA

Rozwój gospodarczy Z. S. S. R. – *Z. Szempliński* 2 27
Dumping sowiecki – k. 5 73
Ewolucja opinji o Z. S. S. R. – sz. 6 91
Sowiety wobec świata kapitalistycznego – c. k. 6 91
Refleksje na tematy sowieckie – *Z. Szempliński* 7 101
Odwrót Stalina 9 141
Paradoksy ekonomiczne – z. s. 15 213
Łańce opinji o Z. S. S. R. – z. s. 17 247
Arytmetyka – Z. Szempliński 18 271
Klimat gospodarczy Z. S. S. R. – *C. Korolko* 19 279

VARIA

Od Redakcji 1 1
Koncesjonowanie przewozów samochodowych – m. 1 15
Nowe zniżki taryfy kolejowej – b. k. 2 31
Inflacja pomysłów i pomysły inflacji – z. i. 2 31
Neo-etatyści i formularze 2 32
Listy do Redakcji (E. Kwiatkowski, S. Starzyński, E. Lipiński) 3 41
Upadłości – n. k. 3 44
Sprawa taryf kolejowych na linji Śląsk – morze Bałtyskie (Dwa tygodnie) 4 49
Dwie sankcje – J. P. 4 62
Dekret o emigracji do Ameryki Północnej – l. l. 4 62
Niezależność i krytyka 4 63
Urzędnicy 4 63
List do Redakcji (W. Krzyżanowski) 4 63
Chińskie ceremonje – p. 7 111
Poza granicami naiwności – z. i. 10/11 157
Sprostowanie urzędowe 10/11 166
Idylla maleńka taka – b. l. 12/13 189
O polski komitet wystawowy – m. d. 14 206
„Racjonalizacja" w warszawskim przemyśle mięsnym 14 206
Sprawa „Ekonomisty" – p. g. 16 239
Patrjotyzm a meble – w. d. 17 254
Statystyka na rozdrożu – j. j. 17 255
Nie to mądre, co mądre, ale co się komu podoba 18 271

cy, z których najbardziej jaskrawym, bo obejmującym całokształt danego zagadnienia była nowelizacja ustawy antyalkoholowej. Nie było to zagadnienie ani najważniejsze, ani najpilniejsze, ale zato dawało wyraźny dowód rozbieżności między życiem a ustawą. Pracę taką należy kontynuować ku dobru Państwa, ale w takiej właśnie pracy spotykać się będzie wiele przeszkód. Z jednej strony polityka przysłaniać będzie możność spokojnego, objektywnego sądu, z drugiej strony różne interesy naruszone przez zmiany bronić będą dotychczasowego stanu rzeczy, a w jednym szeregu z nimi staną niekiedy teoretycy, idealiści, których zadawalnia idealny stan prawny, mimo, że życie w żadnym wypadku nie jest w stanie za nim podążyć. Zarówno zmiana konstytucji, jak tworzenie i poprawianie naszego ustawodawstwa musi iść po linji istotnych interesów Państwa w harmonji z życiem realnem i jego potrzebami.

Na tej drodze myśląc nie o doraźnych sukcesach, lecz o przyszłych wynikach, opartych niekiedy nawet na nieprzyjemnych dziś operacjach, społeczeństwo osiągnąć może w przyszłości powszechny dobrobyt, a Państwo mocarstwowe stanowisko w świecie.

Wytyczne, jakie postawiliście sobie umożliwiają właśnie roztrząsanie podstawowych zagadnień struktury naszego organizmu, umożliwiają zrozumienie polityki na długą falę, ułatwiają nie tylko rejestrowanie faktów bieżącego życia, ale grupowanie niezbędnych elementów rozwoju gospodarczego i budowanie na tej podstawie naszej dalekosiężnej polityki gospodarczej.

Z krótkich słów Waszego słowa wstępnego rozumiem, że dobro Państwa jako syntezę wspólnych interesów narodu stawiacie na pierwszym planie i pod tym kątem widzenia oceniać będziecie interesy poszczególne. Dlatego czuję się bliskim Waszego pisma, dlatego też pozwoliłem sobie tak serdecznie list ten zatytułować.

Stefan Sterzyński.

* * *

Łaskawie nadesłane mi dwa numery „Gospodarki Narodowej", przeczytałem z wielkiem zainteresowaniem. Czasopismo tego rodzaju było już oddawna niezbędne w polskiej publicystyce gospodarczej, niema u nas bowiem niemal zupełnie gospodarczej publicystyki niezależnej. Zagadnienia ekonomiczne traktuje się albo pod kątem widzenia aktualnej polityki, co uniemożliwia nastawienie krytyczne, albo też publicystyka gospodarcza uprawiana jest pod kątem widzenia doraźnych interesów tej lub innej grupy gospodarczej. Publicystyka niezależna, która nie boi się zasadniczego stawiania kwestyj oraz oświetlania zagadnień z jedynie trafnego punktu widzenia, to zaaczy z punktu widzenia nauki, wypełni w społeczeństwie naszem funkcje ze wszech miar dodatnie. Niema dziś ważniejszej polityki niż polityka gospodarcza, wszystkie inne są funkcją i dodatkiem. Polityczna pozycja Narodu, jego przyszłość — zależy niemal wyłącznie od czynników natury ekonomicznej, dlatego też niezależne i rzeczowe oświetlanie problematów gospodarczych jest dzisiaj w Polsce zadaniem jednem z najważniejszych. Ponieważ zadanie to nie jest dotychczas wypełniane całkowicie zadowalająco, przeto przed „Gospodarką Narodową" stoi otworem przyszłość bogata w prace i skutki.

Łączę życzenia jaknajbardziej owocnych wysiłków

Prof. E. Lipiński.

DYSKUSJA

WŁADYSŁAW LANDAU

W SPRAWIE REFORMY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Ubezpieczenia społeczne domagają się niewątpliwie reformy — ale jedynie w kierunku usprawnienia ich działalności. Ten problem stanowi jedyny realny teren dla dyskusji.

Utyskiwania na ubezpieczenia społeczne można słyszeć wszędzie. We wszystkich niemal krajach rozlegają się wołania sfer przemysłowych o redukcję „ciężarów" społecznych, a ubezpieczeni żalą się, że świadczenia są zbyt nikłe w porównaniu ze składkami. Sprawność aparatu ubezpieczeniowego pozostawia wiele do życzenia. Mimo tych jednak krytyk i skarg, sieć ubezpieczeń społecznych bynajmniej nie kurczy się, lecz przeciwnie coraz bardziej się rozrasta. Ostatni międzynarodowy kongres kas chorych mógł w zeszłym roku z dumą stwierdzić, że „... rok rocznie ilość ustawodawstw ubezpieczeniowych zwiększa się, liczba ubezpieczonych wzrosła..." Istotnie! W Europie idea ubezpieczeń społecznych tryumfuje niemal powszechnie.

Niedość jednak na starej Europie. Nawet w Stanach Zjednoczonych, tak dumnych ze swoistego załatwienia problemów społecznych, poczynają naśladować Europę i budować gmach ubezpieczeń socjalnych. Ubezpieczenie na starość wprowadzono już w 15 stanach, a o ubezpieczeniu od bezrobocia mówią decydujące czynniki z coraz silniejszym naciskiem.

Mimo, że ubezpieczenia są niemal we wszystkich krajach uprzemysłowionych, w każdym z nich lamentują sfery gospodarcze, że składki na ten cel walnie im utrudniają konkurencję z zagranicą. Zgodnym chórem dowodzą organy związków przemysłowców Anglji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i t. d., że „ciężary" socjalne są u nich właśnie najwyższe. Tak głosi i nasz Lewiatan. I on uznał składki ubezpieczeniowe za jednego ze sprawców kryzysu. Tak jak ongiś wszystkiemu był winien 8 godz. dzień pracy, a niedawno jeszcze etatyzm, tak teraz głównym winowajcą wszelakiego zła są ubezpieczenia.

Nie trzeba chyba wyciągać statystyk, by dowieść, że składki nie są u nas większe, aniżeli u naszych konkurentów. Wystarczą chyba dwa następujące argumenty:

Po pierwsze: płace robotnicze, biorąc w złotych, są u nas niezmiernie niskie. Wobec tego i składki, ustą-

*
* *

Łaskawie nadesłane mi dwa numery „Gospodarki Narodowej", przeczytałem z wielkim zainteresowaniem. Czasopismo tego rodzaju było już oddawna niezbędne w polskiej publicystyce gospodarczej, niema u nas bowiem niemal zupełnie gospodarczej publicystyki niezależnej. Zagadnienia ekonomiczne traktuje się albo pod kątem widzenia aktualnej polityki, co uniemożliwia nastawienie krytyczne, albo też publicystyka gospodarcza uprawiana jest pod kątem widzenia doraźnych interesów tej lub innej grupy gospodarczej. Publicystyka niezależna, która nie boi się zasadniczego stawiania kwestyj oraz oświetlania zagadnień z jedynie trafnego punktu widzenia, to znaczy z punktu widzenia nauki, wypełni w społeczeństwie naszem funkcje ze wszech miar dodatnie. Niema dziś ważniejszej polityki niż polityka gospodarcza, wszystkie inne są funkcją i dodatkiem. Polityczna pozycja Narodu, jego przyszłość – zależy niemal wyłącznie od czynników natury ekonomicznej, dlatego też niezależne i rzeczowe oświetlanie problemów gospodarczych jest dzisiaj w Polsce zadaniem jednem z najważniejszych. Ponieważ zadanie to nie jest dotychczas wypełniane całkowicie zadowalająco, przeto przed „Gospodarką Narodową" stoi otworem przyszłość bogata w prace i skutki.

Łączę życzenia jaknajbardziej owocnych wysiłków

Prof. E. Lipiński.

Dekret z dn. 29 listopada r. ub. w interesie emigrantów zapowiedział zniesienie w połowie r. b. tej procedury — chwilowo w stosunku do transportu północno-amerykańskiego (do Ameryki Południowej nadal wozi się czasami przez Le Havre, Bordeaux, Marsylję, Genuę lub Trjest). Do połowy rb. mają się towarzystwa okrętowe przystosować do tego nowego stanu rzeczy, a więc albo zmienić swój transport „lawiny" na bezpośredni, albo zrezygnować z otrzymania nadal koncesji. Oczywiście, rozporządzenie to poszczególnym linjom bynajmniej nie smakuje. W okresie olbrzymiego kryzysu transportów morskich strata każdego pasażera, choćby nim był nawet polski emigrant, jest szkodą, a z drugiej strony niewygodne są widocznie zmiany linij transportu pośredniego na linje bezpośrednie Polska — Ameryka. Wybrano zatem trzecią drogę — drogę nacisku za pośrednictwem odpowiednich czynników urzędowych zagranicznych na rząd polski, aby dekret listopadowy cofnął.

Możnaby mieć zastrzeżenia co do tego, czy dekret został wprowadzony w stosownym czasie (kryzys transportowy), albo w stosownej formie, ale fakt zasadniczy jest bezsporny. Bezpośredni transport emigrantów do Ameryki poza korzyściami natury społecznej musi zainicjować prócz tego naszą szerszą ekspansję morską — w postaci komunikacji transoceanicznej wprost z Polski. Jeśli istotnie Gdynia i Gdańsk mają nam zastąpić Hamburg i Bremę, to nie poto, aby zasięg ich sięgał... do francuskich czy angielskich wybrzeży oceanicznych. Konieczność rozwijania zarówno naszej marynarki handlowej jak i zasięgu naszych portów stoi niezależnie od troski o emigranta polskiego na pierwszym planie i dlatego wszelka zmiana dekretu listopadowego jest nie do pomyślenia. Nie łamiemy naszem postępowaniem żadnych naszych zobowiązań międzynarodowych, bo każdej linji zagranicznej wolno na równi z naszemi linjami ubiegać się o bezpośredni transport do Ameryki Północnej. W interesie naszego wychodźtwa i w interesie naszej floty handlowej leży jednak dyktowanie warunków, w jakich transport z portów naszych winien się odbywać. I to zwłaszcza wówczas, gdy kryzys transportu morskiego dotyka nietylko nasz embrjon marynarki handlowej, jaki posiadamy obecnie, ale daje się napięciem swym poważnie we znaki i wielkim potęgom świata jak Anglji, Francji czy Niemcom.

ł. l

Niezależność i krytyka.

Tym wszystkim, którzy spodziewali się od „Gospodarki Narodowej" jako od pisma niezależnego, jakiejkolwiek „sensacyjnie" jaskrawej krytyki w stosunku do pewnych poczynań rządowych, odpowiadamy: Oczekiwania oparte były na nieporozumieniu, a raczej na pomieszaniu pojęć niezależności i rzeczowości, oraz właściwego tonu krytyki. W warunkach polskich wytworzyło się przekonanie, że istotą niezależności jest ton napastliwy i krytyka a limine nieżyczliwa. Tego tonu, ani tego podejścia w naszem piśmie nie będzie. Założyliśmy to w sposób zupełnie wyraźny od samego początku pracy. Natomiast sądzimy, że nic w Polce nie stoi na przeszkodzie człowiekowi, który zechciałby dowolną tezę i dowolne stanowisko, czy dowolne posunięcia Rządu lub jakiejkolwiek organizacji czy instytucji ocenić w sposób rzeczowy, chociaż krytyczny.

Sytuacja jest istotnie paradoksalną. Za niezależnego uważa się w szerokiej opinji niejednokrotnie dziennikarza, który pobierając wynagrodzenie dajmy na to od ugrupowania przemysłu, czy od jakiejś partji politycznej atakuje bądź pomnięcia Rządu, bądź jakiegoś innego ugrupowania czy partji, natomiast uważa się możność niezależności urzędnika czy publicysty, nie związanego z żadnem ugrupowaniem czy partją, względnie na dany moment zapominającego o tych związkach. Zapomina się dlatego, że krytykuje on rzeczowo, że stara się zrozumieć motywy — a nie „rąbie" na oślep z równym tupetem jak nieznajomością przeszkód.

Urzędnicy.

Szereg recenzji o dotychczasowych numerach „Gospodarki Narodowej" podkreślał jako rzecz jakoby szczególnie doniosłą, iż w skład najbliższych współpracowników „Gospodarki Narodowej" wchodzi znaczna ilość urzędników państwowych. W połączeniu ze sztandarowem założeniem naszego pisma — jego niezależnością wydało się to niektórym prasowym organom paradoksem.

Niejednokrotnie już w Polsce urzędnicy spełniali funkcje społeczne, które w normalnych warunkach ani do państwa, ani do urzędników nie należą. Spełniali je raz dobrze, drugi raz źle — pełna ocena możliwa będzie w przyszłości.

Raz jeszcze grupa, istotnie w znacznej części urzędnicza, próbuje spełnić funkcje społeczne, nie należące w zasadzie do urzędników: stworzyć niezależną publicystykę gospodarczą. Czy poczynanie to uda się tej grupie — stwierdzi przyszłość, a oceni czytelnik.

LIST DO REDAKCJI

Z radością powitałem ukazanie się nowego pisma, niezależnego od jakiejkolwiek grupy gospodarczej, uznając potrzebę takiej „wolnej trybuny", której myślą przewodnią byłoby dobro i potęga gospodarcza Państwa. Do tej pory nie było u nas organu o charakterze ogólnym, niezależnego od interesów partykularnych, a poświęconego sprawom aktualnej polityki gospodarczej, wyjąwszy publikacje oficjalne. Byłoby rzeczą nieocenioną, gdyby nowe pismo tę niezależność zachowało, zezwalając na rzeczowe omawianie zjawisk i posunięć zarówno Państwa, jak też różnych grup społecznych w myśl interesów Narodu, żyjącego nie lat dziesiątki, ale stulecia.

Prof. Witold Krzyżanowski.

SPROSTOWANIE

W n-rze 3 „Gospodarki Narodowej" wkradła się w artykule p. Wł. Landau, na str. 43 omyłka.

Zamiast „Z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia korzysta i tak nadmiernie wielki odsetek bezrobotnych" powinno być: „...niezmiernie nikły odsetek bezrobotnych".

Niezależność i krytyka

Tym wszystkim, którzy spodziewali się od „Gospodarki Narodowej" jako od pisma niezależnego, jakiejkolwiek „sensacyjnie" jaskrawej krytyki w stosunku do pewnych poczynań rządowych, odpowiadamy: Oczekiwania oparte były na nieporozumieniu, a raczej na pomieszaniu pojęć niezależności i rzeczowości, oraz właściwego tonu krytyki. W warunkach polskich wytworzyło się przekonanie, że istotą niezależności jest ton napastliwy i krytyka a limine nieżyczliwa. Tego tonu, ani tego podejścia w naszem piśmie nie będzie. Założyliśmy to w sposób zupełnie wyraźny od samego początku pracy. Natomiast sądzimy, że nic w Polsce nie stoi na przeszkodzie człowiekowi, który zechciałby dowolną tezę i dowolne stanowisko, czy dowolne posunięcia Rządu lub jakiejkolwiek organizacji czy instytucji ocenić w sposób rzeczowy, chociaż krytyczny.

Sytuacja jest istotnie paradoksalną. Za niezależnego uważa się w szerokiej opinji niejednokrotnie dziennikarza, który pobierając wynagrodzenie dajmy na to od ugrupowania przemysłu, czy od jakiejś partji politycznej atakuje bądź posunięcia Rządu, bądź jakiegoś innego ugrupowania czy partji, natomiast kwestjonuje się możność niezależności urzędnika czy publicysty, nie związanego z żadnem ugrupowaniem czy partją, względnie na dany moment zapominającego o tych związkach. Zapomina się dlatego, że krytykuje on rzeczowo, że stara się zrozumieć motywy – a nie „rąbie" na oślep z równym tupetem jak nieznajomością przeszkód.

Urzędnicy

Szereg recenzji o dotychczasowych numerach „Gospodarki Narodowej" podkreślał jako rzecz jakoby szczególnie doniosłą, iż w skład najbliższych współpracowników „Gospodarki Narodowej" wchodzi znaczna ilość urzędników państwowych. W połączeniu ze sztandarowem założeniem naszego pisma – jego niezależnością wydało się to niektórym prasowym organom paradoksem.

Niejednokrotnie już w Polsce urzędnicy spełniali funkcje społeczne, które w normalnych warunkach ani do państwa, ani do urzędników nie należą. Spełniali je raz dobrze, drugi raz źle – pełna ocena możliwa będzie w przyszłości.

Raz jeszcze grupa, istotnie w znacznej części urzędnicza, próbuje spełnić funkcje społeczne, nie należące w zasadzie do urzędników: stworzyć niezależną publicystykę gospodarczą. Czy poczynanie to uda się tej grupie – stwierdzi przyszłość, a oceni czytelnik.

LIST DO REDAKCJI

Z radością powitałem ukazanie się nowego pisma, niezależnego od jakiejkolwiek grupy gospodarczej, uznając potrzebę takiej „wolnej trybuny", której myślą przewodnią byłoby dobro i potęga gospodarcza Państwa. Do tej pory nie było u nas organu o charakterze ogólnym, niezależnego od interesów partykularnych, a poświęconego sprawom aktualnej polityki gospodarczej, wyjąwszy publikacje oficjalne. Byłoby rzeczą nieocenioną, gdyby nowe pismo tę niezależność zachowało, zezwalając na rzeczowe omawianie zjawisk i posunięć zarówno Państwa, jak też różnych grup społecznych w myśl interesów Narodu, żyjącego nie lat dziesiątki, ale stulecia.

Prof. Witold Krzyżanowski

zjawisko odmiennego przebiegu konjunktury wywołane jest, jak to już było zaznaczone, strukturą gospodarczą kraju, niewątpliwie jednak doniosłe znaczenie posiada tutaj i polityka gospodarcza, przyczem obok polityki gospodarczej państwa należałoby wziąć pod uwagę i to, co nazwaćby można polityką kontrahentów gospodarczych. Polityka gospodarcza dąży u nas do równomiernego rozkładu istniejących sił, do niwelowania różnic w podziale dochodu, spowodowanych kryzysem, ratując tem zagrożone warsztaty. Mamy w Polsce na wielką skalę do czynienia z systemem indywidualnych ulg podatkowych (dla jednostek lub grup), z systemem akcji kredytowej dla ratowania zagrożonych przedsiębiorstw czy branż, z prolongatami stosowanemi przez banki. Zniżka cen nie była, jak w Niemczech, połączona z koncepcją zniżki płac, był to więc przejaw również polityki niwelacyjnej. Polityka skarbowa w ostatnio dokonanych i projektowanych posunięciach również pragnęła oprzeć się na zasadzie „obciążenia grup mniej dotkniętych kryzysem".

Zagadnienie stopnia nasilenia kryzysu w Polsce, w porównaniu z zagranicą, nie interesuje nas na tem miejscu i wymagałoby omówienia w innym zakresie, chodzi natomiast o problem czy współdziałanie polityki z temi czynnikami, które kryzys w Polsce zamieniają burzę na posuchę, jest polityką celową? Czy rozkładanie ryzyka gospodarczego z poszczególnych warsztatów produkcyjnych na całość gospodarki narodowej jest rzeczą słuszną i pożyteczną? Odpowiedź jak prawie zawsze w polityce gospodarczej nie jest bezwarunkowa. Niewątpliwie ratowanie zagrożonych odcinków jest koniecznością nietylko wtedy, gdy to jest uzasadnione względami społecznemi lub strukturalnemi (waga danej gałęzi produkcji), ale i wtedy, kiedy przemawiają za niem momenty typowo o charakterze „walki z kryzysem", t. zn. obawa, aby załamanie się jednego odcinka nie pociągnęło za sobą sąsiednich. W polityce tej zasadniczo słusznej, obawę mogłaby nasuwać generalność procesu. Jako proces generalny, podtrzymywanie zagrożonych odcinków kosztem innych, zakłóciłby musiało jasność obrazu gospodarczego i przeszkadzać by mogło naturalnemu procesowi samolecznictwa w kryzysie. Ogólnej zasady ustalić niepodobna, zresztą o zasadzie takiej należałoby powiedzieć to, co powiedział Fryderyk List, mówiąc, że ten kto w polityce gospodarczej kierowałby się stale zgóry przyjętemi zasadami, przypominałby człowieka, który, lecząc się ściśle według książki lekarskiej, umarł z powodu błędu drukarskiego. W tym wypadku, więcej jeszcze niż w innych, wszystko zależy od wyczucia i umiaru. Polityka, o której mowa, jest polityką konieczności nieodpartych i tylko jako taka winna być pojmowana i stosowana — w przeciwnym razie, mimo słusznego założenia, dałaby szkody strukturalne niemniejsze od konjunkturalnych korzyści.

ALEKSANDER K. IVANKA

HOMO OECONOMICUS W POLSCE

Psychika gospodarcza społeczeństwa polskiego jest mozajką nastawień: wysoko - kapitalistycznego, wczesno - kapitalistycznego i tradycjonalistycznego. Komplikuje to, rzecz prosta, przebieg procesów gospodarczych. Przyśpieszenie przekształcenia psychiki winno się stać doniosłą wytyczną.

Ekonomja polityczna, stosując w dociekaniach swych metodę dedukcyjną, opiera się na teoretycznym podmiocie gospodarowania „homo oeconomicus" — człowieku ekonomicznym, który w działalności swej kieruje się zasadą gospodarczości, t. j. stara się przy danym nakładzie pracy osiągnąć jednakowe rezultaty materjalne, względnie dany rezultat materjalny stara się zdobyć drogą jaknajmniejszego wysiłku. Ekonomja przytem przyjmuje tu dwa założenia:

1) że homo oeconomicus kieruje się wyłącznie tą zasadą i nie powoduje się żadnemi innemi względami,
2) że homo oeconomicus jest dokładnie świadom trudów i korzyści każdego przedsięwziętego zamierzenia i przeto jest w stanie dokładnie określić jego zyskowność i celowość.

Jest to oczywiście założenie abstrakcyjne, teoretyczne, niezbędne dla konstrukcji teoretycznej. W rzeczywistości w życiu idealny homo oeconomicus nie istnieje; wprawdzie każdy człowiek w dużym stopniu kieruje się zasadą gospodarczości, ale oczywiście, nie wyłącznie, nie zawsze równie jest on świadom dokładnie możliwych korzyści, a przeto błędnie może wykreślać cel swego postępowania.

Rozwój gospodarstwa społecznego, a przedewszystkiem rozwój pieniężnych form tranzakcyj gospodarczych, rozwój kultury materjalnej dąży jednak w kierunku przekształcenia jednostek na homines oeconomici przynajmniej w sferze procesów gospodarczych. Tem nie mniej każda epoka, każda struktura społeczno - gospodarcza, stwarza swój typ psychiczny człowieka, będący mniejszem lub większem odchyleniem od typu homo oecono-

ALEKSANDER K. IVANKA

HOMO OECONOMICUS W POLSCE

Psychika gospodarcza społeczeństwa polskiego jest mozajką nastawień: wysoko-kapitalistycznego, wczesno-kapitalistycznego i tradycjonalistycznego. Komplikuje to, rzecz prosta, przebieg procesów gospodarczych. Przyśpieszenie przekształcenia psychiki winno się stać doniosłą wytyczną.

Ekonomja polityczna, stosując w dociekaniach swych metodę dedukcyjną, opiera się na teoretycznym podmiocie gospodarowania „homo oeconomicus" – człowieku ekonomicznym, który w działalności swej kieruje się zasadą gospodarczości, t. j. stara się przy danym nakładzie pracy osiągnąć jednakowe rezultaty materjalne, względnie dany rezultat materjalny stara się zdobyć drogą jaknajmniejszego wysiłku. Ekonomja przytem przyjmuje tu dwa założenia:

1) że homo oeconomicus kieruje się wyłącznie tą zasadą i nie powoduje się żadnemi innemi względami,
2) że homo oeconomicus jest dokładnie świadom trudów i korzyści każdego przedsięwziętego zamierzenia i przeto jest w stanie dokładnie określić jego zyskowność i celowość.

Jest to oczywiście założenie abstrakcyjne, teoretyczne, niezbędne dla konstrukcji teoretycznej. W rzeczywistości w życiu idealny homo oeconomicus nie istnieje; wprawdzie każdy człowiek w b. dużym stopniu kieruje się zasadą gospodarczości, ale oczywiście, nie wyłącznie, nie zawsze również jest on świadom dokładnie możliwych korzyści, a przeto błędnie może wykreślać cel swego postępowania.

Rozwój gospodarstwa społecznego, a przede wszystkim rozwój pieniężnych form tranzakcyj gospodarczych, rozwój kultury materjalnej dąży jednak w kierunku przekształcenia jednostek na „homines oeconomici" przynajmniej w sferze procesów gospodarczych. Tem nie mniej każda epoka, każda struktura społeczno-gospodarcza, stwarza swój typ psychiczny człowieka, będący mniejszem lub większem odchyleniem od typu homo oeconomicus, posiadający swe specyficzne cechy, każda epoka stwarza swą „psychikę gospodarczą", będącą wynikiem struktury gospodarczej i wypierającą z kolei wpływ na przebieg procesów gospodarczych. Polityka gospodarcza zajmuje się przedewszystkiem problemami materjalnemi i procesami towarowemi i pieniężnemi, i rozpatruje zjawiska te jako wyniki wzajemnego oddziaływania. Tak np. problem cen jest przedewszystkiem problemem stosunku obrotu towarowego do obrotu pieniężnego, zagadnienie produkcji jest związane z rentownością, będącą zkolei wynikiem ustosunkowania się wielkości zbytu, cen i kosztów produkcji. Przebieg zjawisk odbywa się na zasadach automatyzmu gospodarczego, problem psychiki gospodarującego pozostaje na uboczu. Tem nie mniej dla zagadnień strukturalnych, a w pewnym stopniu i konjunkturalnych, kwestja psychiki gospodarczej podmiotu (człowieka) gospodarującego, posiada głębokie i istotne znaczenie, tłomacząc szereg zjawisk lub wpływając modyfikująco na te lub inne zamierzenia gospodarcze i ich realizację.

Okresy wzrostu pomyślności, lub upadku gospodarczego społeczeństw to nie tylko wyniki zmian rynku towarowego i pieniężnego, mogą być one również rozpatrywane pod kątem widzenia stanu psychiki gospodarczej społeczeństwa, umiejącego skrzętne wykorzystać pomyślną sytuację lub marnotrawiącego wszelkie możliwości. Bardzo ciekawemi pod tym względem są uwagi o upadku rolnictwa w Galicji w pierwszej połowie XIX w. zawarte w pamiętnikach Ludwika Grzymały Jabłonowskiego. Z posępnym humorem pisze on: „Do całkowitego upadku szlachty, prócz ciągłych politycznych zawichrzeń, które być może miljardy roztrwoniły, przyczyniło się głównie wychowanie kilku pokoleń naszych. Gdy wtedy pod klątwą nie wolno było wstępować do służby politycznej, a nawet do wojska, a tylko hreczkosiejami wolno nam było zostać, a do

micus, posiadający swe specyficzne cechy, każda epoka stwarza swą „psychikę gospodarczą", będącą wynikiem struktury gospodarczej i wypierającą zkolei wpływ na przebieg procesów gospodarczych. Polityka gospodarcza zajmuje się przedewszystkiem problemami materjalnemi i procesami towarowemi i pieniężnemi, i rozpatruje zjawiska te jako wyniki wzajemnego oddziaływania. Tak np. problem cen jest przedewszystkiem problemem stosunku obrotu towarowego do obrotu pieniężnego, zagadnienie produkcji jest związane z rentownością, będącą zkolei wynikiem ustosunkowania się wielkości zbytu, cen i kosztów produkcji. Przebieg zjawisk odbywa się na zasadach automatyzmu gospodarczego, problem psychiki gospodarującego pozostaje na uboczu. Tem nie mniej dla zagadnień strukturalnych, a w pewnym stopniu i konjunkturalnych, kwestja psychiki gospodarczej podmiotu (człowieka) gospodarującego, posiada głębokie i istotne znaczenie, tłomacząc szereg zjawisk lub wpływając modyfikująco na te lub inne zamierzenia gospodarcze i ich realizację.

Okresy wzrostu pomyślności, lub upadku gospodarczego społeczeństw to nie tylko wyniki zmian rynku towarowego i pieniężnego, mogą być one również rozpatrywane pod kątem widzenia stanu psychiki gospodarczej społeczeństwa, umiejącego skrzętnie wykorzystać pomyślną sytuację lub marnotrawiącego wszelkie możliwości. Bardzo ciekawemi pod tym względem są uwagi o upadku rolnictwa w Galicji w pierwszej połowie XIX w. zawarte w pamiętnikach Ludwika Grzymały Jabłonowskiego. Z posępnym humorem pisze on: „Do całkowitego upadku szlachty, prócz ciągłych politycznych zawichrzeń, które być może miljardy roztrwoniły, przyczyniło się głównie wychowania kilku pokoleń naszych. Gdy wtedy pod klątwą nie wolno było wstępować do służby politycznej, a nawet do wojska, a tylko hreczkosiejami wolno nam było zostać, a do tego zawodu i pierwszych rudimentów nam nie dano, mogę zapewnić, iż wraz ze mną połowa moich współczesnych dopiero po objęciu gospodarstwa dowiedziała się o różnicy między oziminą a jarzyną. Większe majątki rozbiła palestra lub rozkradli oficjaliści, mniejsze poszły z dymem nie, jak często twierdzą na zbytki, lecz poprostu na odziedziczone konieczne długi, którym niedoświadczeni sprostać nie mogli. Gdzie rodzeństwo było, tam zwykle najrzutniejszy spłacał schedy, oczywiście, zaciągając długi. Obciążony nad siły, zostawał wprawdzie przy gnieździe, lecz jeżeli nie znalazł posażnej żony (co się nie często trafiało) ginął do lat kilku. Drudzy szli na dzierżawę z małym kapitałem i bez żadnej znajomości gospodarstwa.

Sposób brania dzierżawy był wszędzie jednakowy — właściciel nie mogąc dawać sobie rady ogłaszał chęć wydzierżawienia, zjawiali się pretendenci — najmniej rozważny zadzierżawiał. Na pierwszą ratę przed podpisem ugody, wypuszczał za bezcen „suche dochody". Na drugą zaciągał lichwę, trzeciej poprostu nie płacił. Zwoływano sąd polubowny z wspólnych przyjaciół złożony; ten sądził ani podług prawa, ani podług sumienia, ale podług uczucia. A sąd i dla najuczciwszych nie łatwy: zasądzą dzierżawcę — wyleci bez kawałka chleba, zasądzą dziedzica — jeszcze dychać może, więc podtrzymywany dzierżawca szedł bez grosza doświadczać szczęścia na innej dzierżawie. Właściciel zostawał z wyczerpanemi naprzód dochodami. W tym położeniu, oczywiście sam popadał w ręce lichwiarzy." Jaki był stosunek do warsztatu rolnego? „Łąk nie lubiano — bo cóż robić z sianem? Stawów — bo to wieczna dłubanina koło szluz i grobli, lasów — bo chłopi kradną nawet na suche dochody krzywiono się czasem, słowem wieś uważano, jak przed wiekami, za zabawkę lub gniazdo, chroń Panie, za narzędzie produkcji".

Tak to było niegdyś. Powstaje pytanie — a jak jest dziś?

Psychika gospodarcza społeczeństwa w danym okresie jest wynikiem dwuch momentów

1) istniejącej struktury gospodarczej
2) tradycji wzgl. nawyków okresu poprzedniego. *)

Struktura ludności w Polsce przedstawia się następująco (w odsetkach ogółu ludności)

rolnictwo	64.1
przemysł	9,2
handel i komunikacja	6.4
rzemiosło	7.6
inne (służba publiczna, świadczenie usług)	12.7

Ale rozpatrzmy bliżej, kto przeważa w poszczególnych grupach gospodarczych. W rolnictwie 64.7% ogółu gospodarstw to gospodarstwa karłowate (do 5 ha), w przemyśle przeszło ¾ ogółu zakładów przemysłowych stanowią zakłady drobne (do 19 robotników), podobnie w handlu ¾ przedsiębiorstw to sklepy i kramy (III i IV kategorja). Gros więc przedsiębiorców i gospodarzy w Polsce to: maloroln, drobny przemysłowiec, rzemieślnik i drobny kupiec. Jakiż to jest homo oeconomicus? Oczywiście—partykularzysta, szczupłość środków, mały warsztat, brak wiedzy fachowej uniemożliwiają racjonalne wykorzystywanie warunków gospodarczych. Ten drobny przedsiębiorca nie jest w stanie ani zdobywać maximum korzyści, bo nie jest ich świadom ani nie osiąga pożądanego efektu najmniejszym kosztem, bo obcym jest mu moment racjonalnej kalkulacji. Wegetuje.

Werner Sombart omawiając psychikę gospodarczą w okresie wczesnego kapitalizmu powiada: „Mymusimy, by zrozumieć mechanikę wczesno - kapitalistycznego gospodarstwa zapamiętać powiedzenie pewnego mądrego kameralisty niemieckiego, który twierdził: ku usprawnianiu wytwórczości służą: rozum, zastanowienie, koszta i zarobki i który następnie przychodzi do następującego wniosku: „To są zajęcia państwa; kupiec zaś pozostaje przy tem czego on się nauczył i doczego się przyzwyczaił. On nie troszczy się o ogólne korzyści swego kraju". Państwo jest tem, które wielokrotnie wyciąga prywatnych przedsiębiorców za uszy, aby rozpoczęli działać jako kapitalistyczni przedsiębiorcy. Ono popycha i prowadzi ich siłą do kapitalizmu. Obraz cielesnego zmuszenia, którego tu użyłem przypomina pracę innego kameralistycznego pisarza XVIII wieku, który uważał, że „plebs ze swej starej drogi nie schodzi, dopóki go się za

*) Ludwik Landau — kład zawodowy ludności Polski. Warszawa 1931 r.

tego zawodu i pierwszych rudimentów nam nie dano, mogę zapewnić, iż wraz ze mną połowa moich współczesnych dopiero po objęciu gospodarstwa dowiedziała się o różnicy między oziminą a jarzyną. Większe majątki rozbiła palestra lub rozkradli oficjaliści, mniejsze poszły z dymem, nie, jak często twierdzą na zbytki, lecz po prostu na odziedziczone konieczne długi, którym niedoświadczeni sprostać nie mogli. Gdzie rodzeństwo było, tam zwykle najrzutniejszy spłacał schedy, oczywiście, zaciągając długi. Obciążony nad siły, zostawał wprawdzie przy gnieździe, lecz jeżeli nie znalazł posażnej żony (co się nie często trafiało) ginął do lat kilku. Drudzy szli na dzierżawę z małym kapitałem i bez żadnej znajomości gospodarstwa.

Sposób brania dzierżawy był wszędzie jednakowy – właściciel nie mogąc dawać sobie rady, ogłaszał chęć wydzierżawienia, zjawiali się pretendenci – najmniej rozważny zadzierżawiał. Na pierwszą ratę, przed podpisem ugody, wypuszczał za bezcen „suche dochody". Na drugą zaciągał lichwę, trzeciej poprostu nie płacił. Zwoływano sąd polubowny z wspólnych przyjaciół złożony; ten sądził ani podług prawa, ani podług sumienia, ale podług uczucia. A sąd i dla najuczciwszych nie łatwy: zasądzą dzierżawcę – wyleci bez kawałka chleba, zasądzą dziedzica – jeszcze dychać może, więc podtrzymywany dzierżawca szedł bez grosza doświadczać szczęścia na innej dzierżawie. Właściciel zostawał z wyczerpanemi naprzód dochodami. W tym położeniu, oczywiście, sam popadał w ręce lichwiarzy." Jaki był stosunek do warsztatu rolnego? „Łąk nie lubiano – bo cóż robić z sianem? Stawów – bo to wieczna dłubanina koło szluz i grobli, lasów – bo chłopi kradną, nawet na suche dochody krzywiono się czasem, słowem wieś uważano, jak przed wiekami, za zabawkę lub gniazdo, chroń Panie, za narzędzie produkcji".

Tak to było niegdyś. Powstaje pytanie – a jak jest dziś?

Psychika gospodarcza społeczeństwa w danym okresie jest wynikiem dwuch momentów

1) istniejącej struktury gospodarczej
2) tradycji wzgl. nawyków okresu poprzedniego.*)

Struktura ludności w Polsce przedstawia się następująco (w odsetkach ogółu ludności)

rolnictwo	64,1
przemysł	9,2
handel i komunikacja	6,4
rzemiosło	7,6
inne (służba publiczna, świadczenie usług)	12,7

Ale rozpatrzmy bliżej, kto przeważa w poszczególnych grupach gospodarczych. W rolnictwie 64,7 % ogółu gospodarstw to gospodarstwa karłowate (do 5 ha), w przemyśle przeszło 3/4 ogółu zakładów przemysłowych stanowią zakłady drobne (do 19 robotników), podobnie w handlu 3/4 przedsiębiorstw to sklepy i kramy (III i IV kategorja). Gros więc przedsiębiorców i gospodarzy w Polsce to: małorolny, drobny przemysłowiec, rzemieślnik i drobny kupiec. Jakiż to jest homo oeconomicus? Oczywiście – partykularzysta, szczupłość środków, mały warsztat, brak wiedzy fachowej uniemożliwiają racjonalne wykorzystywanie warunków gospodarczych. Ten drobny przedsiębiorca nie jest w stanie ani zdobywać maximum korzyści, bo nie jest ich świadom ani nie osiąga pożądanego efektu najmniejszym kosztem, bo obcym jest mu moment racjonalnej kalkulacji. Wegetuje.

Werner Sombart omawiając psychikę gospodarczą w okresie wczesnego kapitalizmu, powiada: „My musimy, by zrozumieć mechanikę wczesno-kapitalistycznego gospodarstwa zapamiętać powiedzenie pewnego mądrego kameralisty niemieckiego, który twierdził: ku usprawnianiu wytwórczości służą: rozum, zastanowienie, koszta i zarobki i który następnie przychodzi do następującego wniosku: „To są zajęcia państwa; kupiec zaś pozostaje przy tem czego on się nauczył i doczego się przyzwyczaił. On nie troszczy się o ogólne korzyści swego kraju". Państwo jest tem, które wielokrotnie wyciąga prywatnych przedsiębiorców za uszy, aby rozpoczęli działać jako kapitalistyczni przedsiębiorcy. Ono popycha i prowadzi ich siłą do kapitalizmu. Obraz cielesnego zmuszenia, którego tu użyłem przypomina pracę innego kameralistycznego pisarza XVIII wieku, który uważał, że „plebs ze swej starej drogi nie schodzi, dopóki go się za nos i za ramię nie zaciągnie ku jego własnej korzyści. "-'**)

*) Ludwik Landau – Skład zawodowy ludności Polski. Warszawa 1931 r.

**) Werner Sombart – Das Wirtschaftsleben im Zeitalter des Hochkapitalismus. (München 1927, str. 11.)

nos i za ramię nie zaciągnie ku jego własnej korzyści. „—**)

Często gospodarstwo polskie bywa określane jako młodokapitalistyczne. Jest to „Frühkapitalismus" według określenia Sombarta. Trzeba przyznać, że podana przezeń charakterystyka okresu z jednej strony a rzeczywistość polska z drugiej strony — zgadzają się. W tem świetle sławna od paru lat dyskusja o inicjatywie prywatnej i państwowej nabiera nieco innego charakteru, nie jawi się już jako problem doktryny, ale jako wyniki psychiki gospodarczej społeczeństwa, będącej zkolei wynikiem struktury gospodarczej. Sombart operuje dla okresu pełnego rozwoju kapitalizmu (Hochkapitalismus) pojęciem psychiki „przedsiębiorcy kapitalistycznego", który jest samodzielnym organizatorem procesów gospodarczych, „die treibende Kraft". Byłoby błędem zapoznawać istnienie tego typu w Polsce, jest on jednak nielicznym, tak jak nielicznemi są wielkie banki i przedsiębiorstwa.

Co można powiedzieć o rolnictwie w okręgach o słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej. Tam istnieje typ gospodrastwa tradycjonalistycznego, w dużym stopniu pracującego jako gospodarstwo naturalne. A kalkulacja? Już w 1929 r. na zjeździe ekonomistów w Poznaniu prof. Lulek podkreślał że gospodarstwo rolne jest gospodarstwem pracującem bez kalkulacji.

Gdyby chcieć przedstawić geograficzny układ psychiki gospodarczej społeczeństwa polskiego, to w najogólniejszych zarysach przedstawiłby się on następująco: zachód — gospodarstwo kapitalistyczne, centrum — gospodarstwo wczesno-kapitalistyczne, wschód — gospodarstwo tradycjonalistyczne, gospodarka naturalna.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach inicjatywa gospodarcza musiała iść zgóry poprzez prace państwa, samorządów, spółdzielczości, centralnych organizacji gospodarczych. Homo oeconomicus musiał być tworzony. Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia moment drugi wpływający na kształtowanie się psychiki gospodarczej społeczeństwa: tradycja i konserwatyzm okresów poprzednich. Zgóry można powiedzieć, że przewaga ludności rolniczej i przewaga drobnych przedsiębiorców sprzyjać muszą konserwatyzmowi.

Poza tradycją gospodarki własnej mamy jeszcze do czynienia z wpływami psychiki gospodarczej zaborców. Te były nierzadko b. szkodliwe. Prof. Sujkowski w pracy swej p. t. „Polska Niepodległa" zaznacza: „Śmiało można twierdzić, że sfery mieszczańskie b. zaboru rosyjskiego, tak samo żydowskie jak i chrześcijańskie stanowią dzięki przytoczonym powyżej zgubnym wpływom rosyjski czynnik społecznie uwsteczniony, jest to czynnik uciążliwy nietylko dla zdrowego życia gospodarczego naszego państwa, lecz w następstwie swego nieodłęstwa organizacyjnego i chorobliwego zamiłowania do wielkich zysków, często wręcz dla państwa szkodliwy".

Tradycjonalizm psychiki gospodarczej zaznacza się nadto ujemnie nastawieniem wynikającem ze struktury gospodarczej naszej w XIX w. — przewaga gospodarstwa rolnego, naturalnego. W gospodarstwie naturalnem zaś możemy obserwować ciekawe zjawisko: oszczędzania a nawet skąpienia na rzeczach drobnych, a marnotrawienie w dużych. Duże koncepcje gospodarcze nasuwa tylko gospodarstwo otwartego rynku, gospodarstwo zamknięte jest gospodarstwem marnotrawnem: nakład robocizny jest ogromnie duży, bo „nic ona nie kosztuje" a raczej nie jest kalkulowana, produkty na które niema zbytu — gniją, zato oszczędza się na mało znacznych drobiazgach. Psychika ta pokutuje jeszcze. Instytucje komisarzy oszczędnościowych przed laty, którzy wprowadzali oszczędności do administracji przez kasowanie telefonów, a nie zwracali uwagi na cały tryb i tok pracy, posłużyć mogą jako przykład tego tradycjonalizmu.

Możnaby zarzucić artykułowi temu, że jednostronnie oświetla zagadnienie, pomijając szereg pozytywnych zalet gospodarczych charakteru polskiego, jak np. pracowitość, oszczędność. Zarzut taki byłby nieporozumieniem. W artykule niniejszym chodziło o rozpatrzenie psychiki gospodarowania, t. j. sposobu i zakresu podejścia do procesów produkcji i wymiany. Powstaje jednak drugi zarzut: z artykułu wynika, że psychika gospodarcza w Polsce jest dość daleko od „homo oeconomicus" — jest psychiką nie odpowiadającą psychice przedsiębiorczej zachodu, jednem słowem, że jest u nas „gorzej". Oczywiście tem wrażeniem „gorzej" nie można zakończyć artykułu. Nie dlatego, żeby artykuł w sprawach gospodarczych posiadać musiał „happy end", ale dlatego, że omówienie stanu istniejącego bez wskazania zarysu dynamiki na przyszłość byłoby niekompletne. Jesteśmy od kilku lat w okresie przebudowy gospodarczej. Równolegle z rozwojem gospdarczym ulega zmianie i psychika gspodarcza. Proces ten jednak można i należy jeszcze przyspieszyć przez rozwój i rozpowszechnienie myśli ekonomicznej. Rozwój studjów ekonomicznych, silny rozwój polskiego piśmiennictwa ekonomicznego, rozwój organizacyj gospodarczych jest tym czynnikiem który ten proces przyśpiesza. A przyśpieszać go trzeba.

**) Werner Sombart — Das Wirtschaftsleben im Zeitalter des Hochkapitalismus. (München 1927, str. 11.)

Administracja prosi o uregulowanie zaległej

prenumeraty za kwartał II-gi

Konto P. K. O. Nr. 25.656

Często gospodarstwo polskie bywa określane jako młodokapitalistyczne. Jest to „Fruhkapitalismus" według określenia Sombarta. Trzeba przyznać, że podana przezeń charakterystyka okresu z jednej strony a rzeczywistość polska z drugiej strony – zgadzają się. W tem świetle sławna od paru lat dyskusja o inicjatywie prywatnej i państwowej nabiera nieco innego charakteru, nie jawi się już jako problem doktryny, ale jako wyniki psychiki gospodarczej społeczeństwa, będącej zkolei wynikiem struktury gospodarczej. Sombart operuje dla okresu pełnego rozwoju kapitalizmu (Hochkapitalismus) pojęciem psychiki „przedsiębiorcy kapitalistycznego", który jest samodzielnym organizatorem procesów gospodarczych, „die treibende Kraft". Byłoby błędem zapoznawać istnienie tego typu w Polsce, jest on jednak nieliczny, tak jak nielicznemi są wielkie banki i przedsiębiorstwa.

Co można powiedzieć o rolnictwie w okręgach o słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej. Tam istnieje typ gospodarstwa tradycjonalistycznego w dużym stopniu pracującego jako gospodarstwo naturalne. A kalkulacja? Już w 1929 r. na zjeździe ekonomistów w Poznaniu prof. Lulek podkreślał że gospodarstwo rolne jest gospodarstwem pracującym bez kalkulacji.

Gdyby chcieć przedstawić geograficzny układ psychiki gospodarczej społeczeństwa polskiego, to w najogólniejszych zarysach przedstawiłby się on następująco: zachód – gospodarstwo kapitalistyczne, centrum – gospodarstwo wczesno-kapitalistyczne, wschód – gospodarstwo tradycjonalistyczne, gospodarka naturalna.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach inicjatywa gospodarcza musiała iść zgóry poprzez prace państwa, samorządów, spółdzielczości, centralnych organizacji gospodarczych. Homo oeconomicus musiał być tworzony. Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia moment drugi wpływający na kształtowanie się psychiki gospodarczej społeczeństwa: tradycja i konserwatyzm okresów poprzednich. Zgóry można powiedzieć, że przewaga ludności rolniczej i przewaga drobnych przedsiębiorców sprzyjać muszą konserwatyzmowi.

Poza tradycją gospodarki własnej mamy jeszcze do czynienia z wpływami psychiki gospodarczej zaborców. Te były nierzadko b. szkodliwe. Prof. Sujkowski w pracy swej p. t. „Polska Niepodległa" zaznacza: „Śmiało można twierdzić, że sfery mieszczańskie b. zaboru rosyjskiego, tak samo żydowskie jak i chrześcijańskie stanowią dzięki przytoczonym powyżej zgubnym wpływom rosyjski czynnik społecznie uwsteczniony. Jest to czynnik uciążliwy nie tylko dla zdrowego życia gospodarczego naszego państwa, lecz w następstwie swego niedołęstwa organizacyjnego i chorobliwego zamiłowania do wielkich zysków, często wręcz dla państwa szkodliwy".

Tradycjonalizm psychiki gospodarczej zaznacza się nadto ujemnie nastawieniem wynikającem ze struktury gospodarczej naszej w XIX w. – przewag gospodarstwa rolnego, naturalnego. W gospodarstwie naturalnem zaś możemy obserwować ciekawe zjawisko: oszczędzania a nawet skąpienia na rzeczach drobnych, a marnotrawienie w dużych. Duże koncepcje gospodarcze nasuwa tylko gospodarstwo otwartego rynku, gospodarstwo zamknięte jest gospodarstwem marnotrawnem: nakład robocizny jest ogromnie duży, bo „nic ona nie kosztuje" a raczej nie jest kalkulowana, produkty na które niema zbytu – gniją, zato oszczędza się na mało znacznych drobiazgach. Psychika ta pokutuje jeszcze. Instytucje komisarzy oszczędnościowych przed laty, którzy wprowadzali oszczędności do administracji przez kasowanie telefonów, a nie zwracali uwagi na cały tryb i tok pracy, posłużyć mogą jako przykład tego tradycjonalizmu.

Możnaby zarzucić artykułowi temu, że jednostronnie oświetla zagadnienie, pomijając szereg pozytywnych zalet gospodarczych charakteru polskiego, jak np. pracowitość, oszczędność. Zarzut taki byłby nieporozumieniem. W artykule niniejszym chodziło o rozpatrzenie psychiki gospodarowania, t. j. sposobu i zakresu podejścia do procesów produkcji i wymiany. Powstaje jednak drugi zarzut: z artykułu wynika, że psychika gospodarcza w Polsce jest dość daleko od „homo oeconomicus" – jest psychiką nie odpowiadającą psychice przedsiębiorczej zachodu, jednem słowem, że jest u nas „gorzej". Oczywiście tem wrażeniem „gorzej" nie można zakończyć artykułu. Nie dlatego, żeby artykuł w sprawach gospodarczych posiadać musiał „happy end", ale dlatego, że omówienie stanu istniejącego bez wskazania zarysu dynamiki na przyszłość byłoby niekompletne. Jesteśmy od kilku lat w okresie przebudowy gospodarczej. Równolegle z rozwojem gospodarczym ulega zmianie i psychika gospodarcza. Proces ten jednak można i należy jeszcze przyspieszyć przez rozwój i rozpowszechnienie myśli ekonomicznej. Rozwój studjów ekonomicznych, silny rozwój polskiego piśmiennictwa ekonomicznego, rozwój organizacyj gospodarczych jest tym czynnikiem który ten proces przyśpiesza. A przyśpieszać go trzeba.